Nr. 135. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, poniedziałek 19 czerwca 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

...YI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 700 Mk., z dostawą do domu 800 Mk., na prowincyi 800 Mk., za granicą 1000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsce zastrz. 25 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24. Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 30 Mk.

...CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Komisya główna tworzy rząd.

Kandydatura Stesłowicza odrzucona.

Refleksye przesileniowe.

Ostatnie przesilenie rządowe, które dało asumpt do „głębokich" rozważań na temat zasad demokracyi ujętych w konstytucyjne formy doprowadziło też goretsze w endecyi umysły do niezwykle senzacyjnych wniosków. Oto z tych teoretycznych dyskusyi wyrosło twierdzenie „Słowa Polskiego", że socyaliści są najbardziej reakcyjnem stronnictwem w Polsce, a narodowa demokracya jest krynicą i ostoją demokracyi. Nadto poniewierany do niedawna sejm, który już za swego przydługiego żywota w powszechnej opinii był uważany za rozkładającego się trupa, którego jak najszybciej radzono pochować, tenże sejm wyrósł nagle i zajaśniał w majestacie swej suwerenności. Ci posłowie i te organa prasy, które kpiły z suwerenów, a opieszałych w dążeniu do pospiesznego rozwiązania sejmu, piętnowały jako szkodników państwowych, teraz w rycerskiej zbroi stanęły na okopach sejmowych, aby w obronie jego bytu nieśmiertelnego walczyć do grobowej deski.

Wywołane przez Naczelnika Państwa przesilenie rządowe, ma więc już dwie wielce dodatnie strony. Prawica zdobyła się na szacunek dla rządu i zwalczanego do niedawna Ponikowskiego, za wszelką cenę usiłowała podtrzymać i szacunek dla sejmu, który dotąd uważała za zbiorowisko analfabetów. Te rezultaty przesilenia należy podnieść jako poważne, dodatnie walory, gdyż anarchizująca prawica polska, buntująca się wiecznie, gdyż nie dzierży niepodzielnie rządów, zdobyła się na wielką ofiarę, gdy zaczęła chwalić to, co jeszcze wczoraj całym bogactwem swego żargonu starała się zepchnąć w jakąś przepastną czeluść odrazy i wstrętu. Wprawdzie ta ofiara okupiona została wzmożonem plwaniem w stronę Piłsudskiego, cóż jednak znaczy jednostka i to z Belwederu, gdzie zamieszkały jakieś moce piekielne, które w imię dobra Rzeczypospolitej należałoby za wszelką cenę uniemożliwić...

Widowisko, na które przez cały ubiegły tydzień spokojni ludzie z odrazą patrzyć musieli, nie pozostanie naturalnie bez odpowiedniego wpływu i następstw. Narodowa demokracya i jej różnego typu satelici uczą społeczeństwo, jak należy zwalczać swoich przeciwników politycznych, jak bezwzględnych należy używać metod i jak nie należy się cofać przed żadnymi środkami. Narodowa demokracya chce uchodzić za stronnictwo inteligenckie i państwo-twórcze, aby jednak zdobyć się na tyle grubiaństwa i na tak destrukcyjne pomysły trzeba chyba przejść specyalną szkołę egoizmu partyjnego.

Wracając do istoty przesilenia, które zdaje się dobiegać końca, jak przewidywaliśmy, skończyło się pozostawieniem wszystkiego po dawnemu, jedynie w miejsce konwentu seniorów wprowadzono nową komisyę, która będzie spełniać rolę jakgdyby miniaturowego sejmu. Jej bowiem decyzye będą wolą sejmu.

Jakiś wróg demokracyi podsunął sejmowi ten pomysł, bo z niego jedyny i niezwykle logiczny nasuwa się wniosek. Mianowicie, aby wszystkie sprawy z plenum sejmu przenieść do komisyi głównej, wtedy suwerenny sejm stanie się zbędny, a i koszt komisyi będzie znacznie niższy. Zwolennicy takiego „skróconego" postępowania mogliby jeszcze wiele innych dodatnich stron podnieść.

Cały zatarg przesileniowy wynikł stąd, że sejm konstytucyjny, uchwalonej przez siebie konstytucyi nie wprowadza w życie i sam przedłuża okres przejściowy. Już raz przebrnęliśmy okres, gdy nasunęły się pytania, czy konstytucya z 18. marca jest ustawą obowiązującą, bo chyba nie po to ją uchwalono, aby pozostała kartą niezapisaną. Wtedy zwyciężyły głosy tych, którzy przed tą konstytucyą mają jakiś paniczny lęk. Pokrewne źródła były i obecnego przesilenia, w którym chodziło jedynie o fragment konstytucyjny, rozdmuchany do potwornych rozmiarów. Tak bowiem już w naszem życiu politycznem się dzieje, że nikt nie pyta o zasady, czy programy działania, walka toczy się jedynie o osoby. A narodowa demokracya ma swoich kandydatów, którymi chciałaby obsadzić wszystkie naczelne stanowiska w państwie.

Utworzenie komisyi głównej.

WARSZAWA, 17. 6. Sprawozdanie posiedzenia sejmowego z dnia 17 czerwca 1922. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego znajdowała się sprawa zmiany regulaminu celem utworzenia komisyi głównej. Imieniem komisyi regulaminowej przedłożył sprawozdanie p. ks. Lutosławski. Komisya regulaminowa ustaliła brzmienie art. 53. a. we formie następującej:

1) Do ustalenia stanowiska większości sejmu w stosunku do spraw przez sejm jej zaleconych, a w szczególności w stosunku do zadań z przesileniem rządowem związanych, ustanawia się komisyę główną pod przewodnictwem marszałka.

2) Komisya ta powstaje w ten sposób, że posłowie upoważniają do zastępstwa w niej swoich delegatów z pomiędzy siebie wybranych, przyczem jednak każdy delegat musi posiadać zastępstwo przynajmniej 5 posłów, a poszczególne delegacye nie mogą liczyć więcej członków, niż 5-ciu. Jednocześnie z delegatami upoważnia się wskazać ich zastępców.

3) Głosowanie w komisyi głównej odbywa się w ten sposób, że każda delegacya głosuje łącznie liczbą głosów, które reprezentuje.

4) Za stanowisko, odpowiadające większości sejmu uważa się to stanowisko, które poprą delegacye, reprezentujące połowę plus 1 wszystkich członków sejmu.

Po przemówieniach pp. Woźnickiego, Liebermana, Grzędzielskiego i Daszyńskiego, przystąpiono do głosowania imiennego. Wniosek komisyi został przyjęty 161 głosami przeciw 150.

Marszałek, oznajmiając wynik głosowania, dodał, że w celu jak najszybszego zakończenia przesilenia, przewodniczący klubów winni do godziny 6 wieczorem donieść kancelaryi sejmowej, jacy posłowie są delegatami z klubów do komisyi głównej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 20 bm.

Na porządku dziennym zakończenie dyskusyi nad ordynacyą wyborczą, oraz przedłożenie tych spraw, dla których załatwienia udział rządu nie jest potrzebny.

DESYGNOWANI CZŁONKOWIE.

WARSZAWA, 17. 6. (tel. wł.). Dziś kluby desygnowały członków do komisyi głównej. Skład będzie następujący:

P. P. S.: tow. poseł Barlicki, Daszyński, Moraczewski, Perl i Ziemięcki.

Witosowcy: Witos, Rataj, Dąbski, Dąbrowski, Dębski, Kiernik.

N. P. R.: Chądzyński, Fichna, Rajca, Waszkiewicz.

Skulszczycy (N. Zj. lud.): Skulski, Trzciński, Piechota, Maj, Wojdaliński.

Związek lud. nar.: Głąbiński, Grabski, Lutosławski, Kowalewski.

Grupa Dubanowicza: Dubanowicz, Sołtyk, Suligowski.

Klub mieszczański: Rosset, Tomas.

Klub żydowski: Thon, Hirschhorn.

Stapińczycy: Stapiński, Putek.

Grupa Matakiewicza: Matakiewicz.

Rady ludowe: Białowieski.

Naczelnik Państwa oddał inicyatywę tworzenia rządu Komisyi głównej.

WARSZAWA, 17. 6. (tel. wł.). O godz. 4 po poł. marszałek wysłał do Naczelnika państwa pismo z zawiadomieniem o zapadłych uchwałach, oraz prośbą, by Naczelnik państwa wyraził swe propozycye co do dalszego postępowania.

W dwie godziny później Naczelnik państwa nadesłał zawiadomienie, że inicyatywę w utworzeniu gabinetu oddaje komisyi.

Na godz. 10 wieczór marszałek zwołał posiedzenie głównej komisyi.

Jako kandydatów na premiera wymieniają Stesłowicza i Plucińskiego.

Objęcie G. Śląska 20 czerwca.

KATOWICE. 17. czerwca. (Pat.) Wkroczenie wojsk polskich na G. Śląsk, pod wodzą gen. broni Szeptyckiego nastąpi we wtorek 20. b. m. przed południem, poczem wejdą przedstawiciele województwa śląskiego i komitet przejęcia wojsk polskich.

Przekroczenie granicy nastąpi na moście szopienickim pod Sosnowcem we wtorek o godz. 8. rano. Do Katowic wojska wkroczą między 10 a 11 przed poł. drogą do Szopienic.

We wtorek zajmie wojsko polskie miasto i We wtorek zajmie wojsko polskie pierwszą strefę t. j. miasto i powiat Katowice. Obejmowanie drugiej strefy t. j. Huty Królewskiej i okolicy nastąpi we czwartek. Następnie stopniowo co dwa do trzech dni obejmowane będą dalsze strefy, których jest sześć.

Całe objęcie obszaru górno- śląskiego dokonane będzie około 10. lipca b. r.

KATOWICE. 17. czerwca. (Pat.) Objęcie kolei i poczty w Katowicach nastąpi jutro, w niedzielę o godz. 6. wieczorem. O północy z niedzieli na poniedziałek, wejdzie na G. Śląsku w życie nowy rozkład jazdy, ustalony już z dn. 1 b. m. a nie wprowadzony dotychczas z powodu bliskiego terminu objęcia Śląska.

RZĄD SOWIECKI W SPRAWIE NAPADÓW BAND NA POGRANICZE POLSKIE.

WARSZAWA. 17. czerwca. (tel. wł.) Rząd sowiecki w odpowiedzi na notę polską w sprawie napadów band bolszewickich na pogranicze polskie, zawiadomił rząd polski, że **poczyni wszelkie starania, aby położyć tamę tym napadom.**

PIASTOWCY DĄŻĄ DO POŁĄCZENIA GRUP LUDOWYCH W SEJMIE I KRAJU.

WARSZAWA. 17. 6. (tel. wł.). Klub Piastowców na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił następującą rezolucyę: Zważywszy, że jedyną tamą, mogącą ocalić lud przed nawałą wstecznictwa jest utworzenie jednolitego ruchu ludowego, klub upoważnia prezydyum do przedsięwzięcia wszelkich starań, aby jak najrychlej doprowadzić do skutku dzieło połączenia na gruncie sejmowym i w kraju.

KONFERENCYA W HADZE.

HAGA, 17. 6. (Pat.). Dziś odbyły się dwa posiedzenia konferencyjne. Na pierwszem posiedzeniu delegat belgijski zaproponował wybranie komisyi ogólnej i trzech podkomisyi do spraw długów, kredytów i spraw własności. Podkomisya liczyć będzie 11 członków, których liczbę przewodniczący będzie mógł powiększyć do 13. Udział Polski jest zapewniony. Minister Strassburger domaga się, by w komisyi uczestniczyły państwa bałtyckie.

O dach nad głową mieszkańców m. Lwowa.

Wniosek nagły posła HAUSNERA i tow. ze ZPPS.

w sprawie doraźnej pomocy ofiarom katastrofy zawalenia się trzypiętrowego domu, oraz pomocy pieniężnej gminie miasta Lwowa, celem wybudowania odpowiednich baraków na pomieszczenie mieszkańców tych domów, które opróżnione być muszą, ze względu na fatalny ich stan.

UZASADNIENIE.

1. Przed dwoma tygodniami w nocy zawalił się trzypiętrowy dom, przy ul. Krakowskiej we Lwowie, grzebiąc w swych gruzach śpiących już wszystkich swoich mieszkańców. Efekt był straszliwy: Dwadzieścia osób zostało zmiażdżonych, a trzydzieści — ciężko i lżej rannych. Pozostali członkowie rodzin zabitych, wreszcie ciężko i lżej ranni prócz pomocy w leczeniu pozbawieni są wszelkich środków do życia, utraciwszy całe swoje mienie, żywicieli i możność zarobkowania.

2. Gwałtowne runięcie domu pociągnęło przez wstrząśnienie zarysowanie się dwóch domów sąsiednich, które muszą być natychmiast ewakuowane. Mieszkańcy tych domów, wobec braku mieszkań znaleźli się na ulicy. Nie dosyć jednak na tem. Władze budowlane miejskie w ciągu lat ostatnich wskazały na dziewięćdziesiąt domów we Lwowie, które są w stanie tak złym, że należałoby je rozebrać. Po katastrofie ostatniej, zwlekanie z delożowaniem i rozbiórką tych domów, byłoby zbrodnią.

Aby delożowanie przeprowadzić, trzeba **zabezpieczyć dach nad głową delożowanym** przez wybudowanie prowizorycznego baraku, któryby pomieścić mógł w przybliżeniu około 4.000 ludzi. Ponieważ gmina m. Lwowa nie posiada żadnych środków na ten cel, jak też i na cele pomocy ofiarom, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, aby

1) wyasygnował **na rzecz pomocy ofiarom katastrofy trzydzieści milionów** marek polskich do dyspozycyi Departamentu Opieki Społecznej gminy m. Lwowa,

2) by **na cele wybudowania baraku na pomieszczenie delożowanych wyasygnował pięćset milionów** marek polskich na ręce gminy m. Lwowa z tym, że gmina zobowiąże się do oddania pod budowę odpowiedniego placu i przystąpi natychmiast do budowy.

Warszawa, dnia 16. czerwca 922 r.

Rekwizycya mieszkań koniecznością społeczną.

W czasie wojny rekwizycya zboża okazała się najskuteczniejszym środkiem dla rozdziału chleba między wszystkich. Cokolwiek możnaby zarzucić sposobowi rozdziału i administracyi tem zbożem, jedno da się stwierdzić, że dzięki jedynie systemowi rekwizycyi, udało się przetrwać okres największych braków.

Rekwizycya jest zbyteczna tam, gdzie poszukiwanego artykułu jest nadmiar, lecz gdzie go braknie, jedynie sprawiedliwy rozdział może utrzymać równowagę społeczną.

W obecnej chwili klęska mieszkaniowa jest zbyt wielka, by ustawa o ochronie lokatorów wystarczała jedynie dla jej złagodzenia. Tu trzeba rekwizycyi mieszkań na rzecz powszechności.

Dziś handel mieszkaniami doprowadził do takiej demoralizacyi, że suma 2—3 milionów mk. „odstępnego", nie mówiąc o czynszu — nie jest niczem przesadzonem. Znane nam są wypadki, że właściciel żądał za „odstępnie" 4 pokoi trzy miliony mk., za pokój kawalerski pół miliona!

W ten sposób dzieje się ciężka krzywda ludziom, których nie stać na żadne „odstępne", którzy wskutek tego mieszkać muszą w norach lub ginąć pod gruzami, jak to było przy ul. Krakowskiej.

Kamienicznicy, rzecz prosta, chcą sobie odbić „straty", poniesione wskutek ochrony lokatorów i dlatego korzystają z każdej okazyi, by tylko najdokładniej obłupić bliźniego. Kto da więcej!

Jedynie drogą osobnej ustawy możnaby zabezpieczyć społeczeństwo przed tego rodzaju nadużyciami, przynajmniej aż do czasu, dopóki podaż mieszkań zrównać się będzie popytowi.

Nie ulega wątpliwości, że kamienicznicy uczyniliby wielki gwałt na samą wiadomość o takim projekcie, ale przewidujący sejm i rząd nie powinienby się liczyć z jękami rozpróżniaczonych i rozwydrzonych kamieniczników, gdy idzie o całość.

Zapyta ktoś, w jaki sposób możnaby zaspokoić głód mieszkań, skoro nie ma tych, coby budować chcieli, bo to interes „nieintratny".

Na to jest rada: Droga wzajemnej pomocy!

Dziś można w samym Lwowie na setki liczyć ludzi, którzyby ofiarowali milion i dwa za odstąpienie mieszkania. Oni właśnie są tym bodźcem do najniemoralniejszych zabiegów właścicieli w kierunku wyrzucenia dotychczasowych lokatorów. Otóż gdyby ci poszukujący mieszkań zrzeszyli się po 10 do 15, już by mogli zacząć budować i do kilku miesięcy, najpóźniej do roku stanęliby we własnym domu.

Fachowcy obliczyli, że 1 pokój przy dzisiejszych kosztach materyału i robocizny kosztuje przeciętnie 1 milion. Niechże obliczą ci, co tak hojnie rzucają milionami za odstąpienie mieszkania, że gdyby ten kapitał włożyli w budowę, a na resztę potrzebnego kapitału zaciągnęli pożyczkę, jużby im się ten trud po niedługim czasie opłacił, staliby się właścicielami takiej części domu, jaka im z tytułu włożonego kapitału by się należała.

W dzisiejszych czasach, gdy tak mało inicyatywy widać w tym kierunku ze strony zarządów miejskich, a tyle niemocy ze strony rządu, ta droga obok idealnie pomyślanych zrzeszeń kooperatystycznych jest jedynie celowa i zbawienna.

Ażeby jednak wzbudzić w tym kierunku inicyatywę, musi się ustawą o rekwizycyi mieszkań zatamować rozwydrzenie paskujących kamieniczników. W ten sposób ludzie rzucający milionami za uzyskanie mieszkania, sami sobie zbudują dach nad głową.

Rekwizycya mieszkań na rzecz wszystkich będzie podnietą do budowy. Z

Pierwsze obrady nie doprowadziły do rezultatu.

KANDYDATURA STESŁOWICZA ODRZUCONA

WARSZAWA. 17. 6. (tel. wł.). Obrady komisyi głównej nie doprowadziły do niczego. Marszałek poruszył kandydaturę Stesłowicza, która jednak nie znalazła dostatecznego poparcia.

Posiedzenie odroczono do jutra godz. 6 po południu.

MILIONOWKA.

WARSZAWA, 17. 6. (Pat.). Przy dzisiejszem ciągnieniu 4-proc. pożyczki premiowej wylosowano Nr. 1,054.599.

„Latarnia“.

We Lwowie powstała instytucya, która zasługuje na jak najgorętsze poparcie. Co to jest „Latarnia“ informuje świetnie genialny twórca, St. Żeromski, który tak o niej pisze:

„Nowe, powojenne życie z jego zgiełkliwym przemysłem i zabiegliwym handlem, z młodzieńczem upajaniem się pięknem istnienia i beztroskliwą zabawą, rozbiło swoje namioty na cieniach, padających po ziemi od mogił bohaterów, zabitych przez ślepe pociski, lub nie mniej ślepe ciosy ręki człowieczej.

Świat nowy chętnie i szybko zapomina o tem, komu zawdzięcza swą wolność, swobodę wszelkich poczynań i nic o tem nie chce wiedzieć, iż tańczy w upojeniu na cieniach, padających od mogił. Lecz obok straganów i siedlisk życia nowego, stoją świadkowie żywi, posępni wygnańcy ze świata, który już odszedł i minął, a nie mają możności wmięszania się w tłum pracy i zabawy: to ślepi, którym wojna miniona wypaliła oczy. Spojrzenie ich niewidzących źrenic przesuwa się, jak czarne skrzydło śmierci, po obszarach pracy, przenika zabiegi powojennego gromadzenia bogactw zgiełk kłótni i radość zabawy. Ślepi słyszą z wyrazistością podwójną, potrójną, wszystko, cokolwiek się dzieje w ciemności, która u stóp ich zaległa. Ślepi mają dusze pełne goryczy i zgrozy. Przebywając w okręgach bezprzykładnego cierpienia, przykuci do miejsca niedoli, na bezczynność skazani, mają serca napełnione jadem. Najgłębszem bodaj nieszczęściem istoty żyjącej, której zadaniem jest zdobywanie żywności, odzieży i schronieniska, oraz obrona przed wrogiem, jest brak najniezbędniejszego ze zmysłów, brak wzroku. Lecz utrata siły widzenia w kwiecie wieku męskiego, gdy się ją posiadało od dzieciństwa, jest nieszczęściem, którego nikt z widzących nawet wyobraźnią najwyższą zmierzyć i zgruntować nie zdoła. A jednak tę to właśnie otchłań należy mierzyć i badać, o ile społeczeństwo ludzkie nie ma być tłumem egoistów.

Jest właśnie możność ulżenia ciężaru jarzma niedoli ślepych żołnierzy, wydobyć z ich serca, skoro nie można światła ich źrenicom przywrócić, kolca żalu i rozpaczy, który je przebija. Jest możność dania im w ręce kija podpory, wsparcia ramieniem ich kroków w ciemności, dania im do rąk pracy odpowiedniej, któraby im zapewniła życie wśród ludzi, jako braci, wśród braci.

Zaledwie część niewidomych żołnierzy w liczbie 700 jednostek jest zarejestrowana, mieści się częścią w zakładach w Warszawie, Lwowie, Bydgoszczy i Płocku. To ci, którzy mają schronienie nad głową i dolę osłodzoną pieczołowitością rodaków. Lecz są ślepi żołnierze, w nędzy i zapomnieniu błąkający się po drogach życia, potrącani przez biedę i odepchnięci od pociechy za to, iż oczy dla wolności ojczyzny stracili.

Uczywilizowane społeczeństwa od dawna pracują nad ulżeniem niedoli ociemniałych rodaków. Od 16-tu lat poświęca się tej pracy Miss Winifred Holt w Ameryce, tworząc ogniska pod nazwą „Phare“ (Latarnia), których celem jest zapobieganie zupełnej śmierci i stała dla ociemniałych pomoc. Już dwanaście lat temu została otwarta w New-Yorku przez prezydenta Stanów Zjednoczonych pierwsza z tych instytucyi, a dziś posiada oprócz siedziby głównej, prowincyonalne oddziały. W roku 19166 przez prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej został otwarty instytut „Phare“ w Paryżu, z którego wyłoniły się cztery prowincyonalne placówki. W roku 1920 powstał „Phare“ w Rzymie. Wszystkie te instytucye i ogniska pochodza duchowo od amerykańskiego pierwowzoru i zachowują z nim serdeczne stosunki.

„Latarnia“ polska powstała w grudniu 1921 r. z inicyatywy Miss Winifred Holt, która przybyła do Polski w celu zbadania stanu ociemniałych na powojennym terenie.

„Latarnia“ polska ogranicza się na razie do rejestracyi ociemniałych, niesienia pomocy tym ofiarom wojny przez reedukacyę, pomoc materyalną, udzielanie informacyi i wskazówek.

Na stworzenie tej placówki potrzeba środków ogromnych, tysięcy i milionów, o które zwraca się „Latarnia“ do całego społeczeństwa. Niech płyną zapisy i dary dla ociemniałych żołnierzy! „Latarnia“ będzie organem wdzięczności rodaków dla tych, którzy najwyższy skarb człowieka i radość życia poświęcili dla umiłowanej ojczyzny.

Protektorat nad „Latarnią“ objął łaskawie Naczelnik Państwa, honorowym prezesem komitetu jest jenerał Haller, członkami zarządu tymczasowego są: pp. St Staniszewski, Eustachowa Sapieżyna, Róża Tyszkiewiczowa, Fr. Filpopowa Dr. Jarecki, Dr. Kępiński, Dr. Kamocki“.

Chwilowy adres lwowskiej ekspozytury „Latarni“ jest: ulica Jagiellońska 1. gen. J. Pomiankowski.

Zatarg o odszkodowania niemieckie.

Rząd niemiecki przyjmując w ogólnych zarysach warunki Komisyi Reparacyjnej co do wysokości rat dłużniczych i reform systemu finansowego Niemiec, uzależnił wypełnienie tych warunków od uzyskania pożyczki zagranicznej. Warunki udzielenia takiej pożyczki miał zbadać specyalny Komitet pożyczkowy, inaczej zwany Komitetem Bankierów.

Komitet ten zwrócił się do Komisyi Reparacyjnej z zapytaniem, czy postanowienia w sprawie odszkodowań, jakie Niemcy uiścić winny na zasadzie traktatu wersalskiego, należy uważać, jako coś niezmiennego, nad czem Komitet nie ma prawa naradzić się, czy też Komitetowi przysługuje prawo rozpatrywania możliwości takich rozważań, któreby pociągały za sobą zmiany w owych postanowieniach.

Kom. Rep. odpowiedziała, że zdaniem większości komisyi komitet ma swobodę badania wszelkich warunków umożliwiających pożyczkę zagraniczną, oraz ogólne wzmocnienie kredytu zagranicznego. Jedynie delegat francuski w Komisyi Reparacyjnej nie przyłączył się do zdania większości, głosując przeciw. Nieoficyalny delegat amerykański stanął po stronie większości.

Na podstawie tej odpowiedzi, Komitet Bankierów uznał, że nie może dalej naradzać się w sprawie pożyczki i nie może w obecnych warunkach wypowiedzieć swego zdania, czy pożyczka zagraniczna mogłaby dojść do skutku.

W obszernem sprawozdaniu podpisanem przéz wszystkich członków prócz przedstawiciela Francyi, komitet uzasadnia swe stanowisko w ten sposób: Francya jest głównym wierzycielem Niemiec i pożyczka zagraniczna byłaby przedewszystkiem w interesie Francyi. Jeżeli więc Francya nie chce, aby zbadano w całej rozciągłości warunki, niezbędne dla odzyskania przez Niemcy kredytu zagranicznego, to komitet nie uważa się za uprawniony do rozpoczęcia tych badań.

Dalej komitet jest zdania, że dla urzeczywistnienia pożyczki, niezbędną jest atmosfera przychylna, ujawnienie zaś różnicy zdań w łonie Kom. Rep. wytworzyło dla niej atmosferę niekorzystną i bankierzy nie mogą wziąć na siebie „moralnej odpowiedzialności“ przy doprowadzeniu pożyczki do skutku.

Następnie sprawozdanie rozpatruje możliwość pożyczki dla Niemiec bez ograniczenia zobowiązań traktatowych i stwierdza następujące trudności:

1) Niemcy dopóty nie mogą odzyskać kredytu zagranicznego, dopóki wierzyciele nie otrzymają gwarancyi, że zobowiązania niemieckie w ustalonej wysokości i zgodnie z ustaloną formą ich ściągania, leżą w granicach możliwości płatniczych Niemiec i że uda się utrzymać w Niemiec wywiązania się ze swych zobowiązań.

2) Stwierdzono, że kapitaliści Stanów Zjednoczonych i Anglii nie widzą nic ponętnego w pożyczce dla Niemiec, któraby nie miała na celu uregulowania sprawy odszkodowań.

3) Stwierdzono, że kapitaliści państw neutralnych czasu wojny, dużo cierpią wskutek obezwartościowania marki niemieckiej i z tego powodu również nie mają interesu uczestniczyć w pożyczce, któraby nie miała widoków odbudowania finansów niemieckich na trwałej podstawie.

4) Co się tyczy Francyi, to stwierdzono, że pożyczka w węższym zakresie natrafiłaby na wielkie trudności, gdyż w najlepszym razie drobna tylko część tej pożyczki mogłaby iść na cele reparacyjne.

Wreszcie komitet zaznacza, że należy dążyć by zobowiązania niemieckie wobec rządów stopniowo zamieniały się na zobowiązania wobec osób prywatnych.

Z powyższego wynika, że kapitaliści państw bogatych, w pierwszym rzędzie Stanów Zjednoczonych, wyraźnie zdążają do zmiany warunków traktatu wersalskiego, dotyczących odszkodowań niemieckich, że żądają zniesienia okupacyi wojskowej w Nadrenii, że chcą sprawę długów niemieckich, po zabezpieczeniu jej przed niespodziankami politycznemi ująć w ręce własne i suto zarobić.

Francya zarówno w Komisyi Reparacyjnej jak też w Komisyi Bankowej działała w zupełnem odosobnieniu nie zyskując nawet poparcia Belgii. Wywrze to wpływ na politykę Francyi. Z drugiej strony Niemcy bez pożyczki zagranicznej nie zapłacą przyjętych na siebie zobowiązań. Grozi więc starcie dwu nacyonalizmów. Partye robotnicze obu krajów mają trudne zadanie przyprowadzenia do rozsądku wojowniczych reakcyonistów. Socyaliści niemieccy wskazują na to, że o ile Niemcy, nie mając pożyczki zagranicznej, nie mogą płacić, nie mniej jednak mogą i powinny wypełnić drugą część zobowiązań, dotyczących naprawy finansów niemieckich i w ten sposób zaświadczyć o swej dobrej woli. Burżuazyjna prasa francuska energicznie domaga się rozciągnięcia kontroli finansowej nad Niemcami, czemu naturalnie nacyonaliści niemieccy się sprzeciwiają.

Polityukjący generał.

W dniu 22-go marca rb. poseł Czapiński złożył w Sejmie interpelacyę z powodu rozlepienia plakatu w sprawie wileńskiej, podpisanego przez gen. broni Józefa Hallera. Plakat ten miał, jak wiadomo, tendencye wybitnie partyjne.

Obecnie napłynęła do kancelaryi sejmowej odpowiedź zastępującego min. wojny, gen. Sikorskiego, który zaznacza, że sprawa ta była już dnia 7-go marca rozważana na Radzie Ministrów, zaś 15-go marca władze wojskowe wystosowały do gen. Hallera pismo, w którem stwierdzając, że postąpienie gen. broni Józefa Hallera było niewłaściwe i sprzeczne z obowiązującemi przepisami, wytykają gen. broni Józefowi Hallerowi przekroczenie“.

Na budowę Domu Ludowego.

Dochód z przedstawień kinowych, urządzonych przez Związek kinooperatorów wyniósł 90.440 mk., z czego po strąceniu wydatków, na fundusz Domu Ludowego wpłynęło gotówką 64.240 mk.

Dnia 2 lipca odbędą się dwa przedstawienia w kinach „Chimera“ i „Fatamorgana“, z których dochód również pójdzie na budowę Domu Ludowego. Bilety już są do nabycia w Związkach zawodowych i Administracyi „Dziennika Ludowego“.

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

W niedzielę o godz. 3·30 „Wielki wieczór baletu", (Gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata).

W niedzielę „Kobieta bez skazy", komedya (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W poniedziałek o g. 7 „Peer Gynt", poemat dramatyczny (ostatni występ K. Adwentowicza).

We wtorek „Zamarłe oczy", dramat (po raz ostatni w tym sezonie).

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W niedzielę „Ojciec", dramat (gościnny występ K. Adwentowicza).

W poniedziełek teatr zamknięty z powodu rekonstrukcyi światła elektrycznego.

We wtorek „W małym domku", dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

W niedzielę „Manewry jesienne", operetka.

W poniedziałek „Rozwódka", operetka.

We wtorek „Dudek", farsa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości Pasaż Hermanów.

—•••—

NA POMOC RODZINIE LINKÓW. Związek pomocników gospodnio- szynkarskich urządza w poniedziałek, wtorek, środę w **kinach Warszawa** (pl. Akademicki) i **Wanda** (ul. 3-go Maja) przedstawienia kinowe na dochód wdowy osieroconej z powodu strasznej katastrofy przy ul. Krakowskiej. Koledzy zmarłego tragicznie Linka oczekują, że sale tych kin zapełnią w powyższych dniach tłumy publiczności, aby w ten sposób przyjść z pomocą pozostałym.

× POLSKIE TOWARZYSTWO EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH, wdów i sierót. Przy ukonstytuowaniu nowego wydziału wybrano prezesem Towarzystwa J. B. Chołodeckiego, zastępcami: J. Kiliana, E. Dültza i T. Koerbera. Sekretarką L. Wangową, zastępczynią J. Wolankową, skarbnikiem J. Orlińskiego, zastępcą M. Bednarskiego. Biuro: ul. Pańska 11, I. p., otwarte co poniedziałku od 5–6 pp.

× WIECZÓR „WESOŁKÓW" Dnia 18 bm. w „Strzelnicy" przy ul. Kurkowej odbędzie się staraniem Akad. Koła Przyj. Pom. Wieczór „wesołków". Początek o g. 9 wiecz. Dochód na cele kult.-oświatowe na Pomorzu.

ULEWA PRZEDWCZORAJSZA wyrządziła więcej szkód, niżby się domyślano. Najgorzej było w ulicy Piekarskiej, gdzie masa wód spowodowała zawalenie się kanału, będącego w rekonstrucyi, pod l. 34, przyczem uszkodzone zostały fundamenta kamienicy. Koło realności pod l. 42, 44 i 46 na przestrzeni kilkunastu metrów zawalił się kanał. Woda nie mając ujścia zalała piwnice i suterenowe mieszkanie na wysokość 70 cm. Ulicę tę zamknięto dla ruchu kołowego, bo jest zrujnowany pozatem bruk kostkowy przez płynącą wodę.

Mur obok klasztoru OO. Franciszkanów a cerkwią prawosławną pod naporem wody runął na długości 10 m. Ulice Słodowa, Leśna i Piaskowa zostały zamulone. Na ulicy Mącznej zapadł się chodnik, zaś na ulicy Słodowej zawalił się kanał. Rejestr szkód jest zapewne jeszcze niekompletny.

Do tego należy dodać nabyte katary albowiem wielka ilość przechodniów bez różnicy płci, nie wyłączając pasażerów tramwajowych, pozdejmowała obuwie i na bosaka spieszyła do domu obawiając się dalszej ulewy.

Wczoraj zdaje się nastąpił zwrot i pogoda poczęła się ustalać.

KURS DLA PISARZY GMIN WIEJSKICH, XXIV. z rzędu urządza Tymczasowy Wydział samorządowy w czasie od 1 października do 24 grudnia 1922. Pierwszeństwo w przyjęciu przysługuje inwalidom wojskowym. Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce właściwego Wydziału powiatowego, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyi co do warunków przyjęcia.

ZAWALONE RUDERY przy ul. Krakowskiej doprowadzono o tyle do porządku, że uprzątnięto zupełnie gruzy z wnętrza. Poza 17 ofiarami więcej zwłok nie wydobyto. Ruch kołowy na ulicy Krakowskiej zupełnie przywrócono. Natomiast zamknięto część ul. Ormiańskiej dla ruchu kołowego, bo belki, którymi podparto realność pod l. 10 zajęły większą część ulicy. Tłumy publiczności stale przez cały dzień dowoli nasycają się widokiem rozwalonych murów.

TRZY OFIARY ZAWALONEGO RUSZTOWANIA. Od czasu zawalenia się rudery przy ulicy Krakowskiej zapanowała epidemia wypadków budowlanych.

Przedwczoraj wieczorem z realności przy ulicy Furmańskiej l. 8. spadł na chodnik gzyms o wadze kilkudziesięciu kilogramów. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Wczoraj popołudniu podczas rekonstrukcyi realności przy ul. św. Marka l. 2, zawaliło się znów rusztowanie na I-szem piętrze. Znajdujący się na niem murarze: Michał Różański, Mieczysław Krzywicki i Józef Gałuszko spadli na chodnik wraz z narzędziami pracy. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził, że pierwszy z nieszczęśliwych przy upadku złamał prawą nogę, Krzywicki złamał lewą i doznał silnych potłuczeń na prawej nodze, zaś Gałuszko silnie się potłukł. Dwóch pierwszych po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala.

NIEBEZPIECZNA ZABAWA. Na boisku „Czarnych" podczas gry w piłkę nożną, silnie a niezręcznie kopnięta **piłka** trafiła w 20-letniego Antoniego Morawskiego, studenta gimn. i złamała mu obojczyk. Ofiara „sportu" znajduje się w leczeniu szpitalnem.

SAMOBÓJSTWO. Przedwczoraj, jak już donosiliśmy, w realności przy ul. Janowskiej, skoczył z II. piętra Pariser w zamiarze samobójczym. Desperat przywieziony do szpitala zmarł. Powodem zamachu na życie był rozstrój nerwowy. Zmarły nie był właścicielem kina „Wanda", jak mylnie informowano.

—•••—

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości **H. Gutterman, Lwów, ul. Sykstuska l. 14.**

—•••—

— NA BUDOWĘ „DOMU LUDOWEGO" we Lwowie: Komitet obchodu rocznicy masakry podczas strejku robotn. budowlanych w 1902 r. złożył 38.000 mk., jako część zebranych podczas obchodu.

—•••—

Z sali rozpraw.

PROCES „PUZAPPU".

LWÓW, 17. czerwca.

W ciągnącej się ospale rozprawie, dało się dziś odczuć cokolwiek żywsze tempo. Pozostałych jeszcze 4 oskarżonych przesłuchał trybunał „ryczałtowo" w przeciągu kilku godzin wobec czego w poniedziałek rozpocznie się już postępowanie dowodowe.

Trzeci z rzędu osk. Konst. **Rubel**, były naczelnik stacyi, kierownik magazynów Agencyi, broni się w krótkich słowach. Robił co do niego należało, do winy się nie poczuwa, bo w żadnych interesach paskarskich udziału nie brał.

Dłużej przesłuchiwano następnego osk. St. **Komperdę**, również magazyniera Agencyi. Obw. omawia szczegółowo sprawę braków (manca) w dostarczanych Agencyi transportach. Braki te nie były zdaniem osk. zbyt wielkie, zresztą trudno je było stwierdzić, gdyż konwojenci transportów, nie chcieli nigdy asystować przy wadze, zasłaniając się tem, że skoro nie byli obecni przy **załadowaniu** towaru, nie mogą też odpowiadać za ewentualne braki.

Prokurator stara się wybadać osk. czy byłby z większą starannością odbierał transporty, gdyby były jego prywatną własnością. W ciągu rozmowy powiada osk.: Gdybym był wiedział, że mi przyjdzie siedzieć 14 miesięcy w więzieniu, byłbym z pewnością ostrożniejszy. Powołuje się też na to, że Mindowicz, choć prawnik nie kontrolował skrupulatnie transportów. Jeśli chodzi o sprzedaż towarów, to musiano tak robić, gdyż się psuły.

Obw. **Bernard Jonas** opisuje swoją znajomość z woj. Gałeckim, zawartą przed 20 laty, gdy G. był jeszcze koncypistą nam. Jonas po powrocie z Wiednia zgłosił się do Gał., który był już wówczas Gen. Delegatem Rządu, oświadczył, że czuje się „patryotą tego kraju", dla którego dobra chciałby pracować. Ostatecznie uzyskał od Gał. rekomendacyę do Maszkowskiego w WAMPie i tym sposobem wszedł w kontakt z Puzappem. Później spotkał się z Gałeckim w Krakowie i wtedy dowiedział się, że Gał. uzyskał w Warszawie 300 wagonów ropy, której chciał użyć na zakupno zagranicą art. spożywczych dla Małopolski w drodze kompensaty. Jonas miał współdziałać w tym interesie, który jednak ostatecznie nie doszedł do skutku.

Swoje dostawy dla Agencyi przedstawia Jonas w takiem świetle, że słuchacz aż dziwi się, poco właściwie ten porządny człowiek, at tak się trudził dla obcych, nie mając z tego żadnej korzyści. Osk. reprodukuje sędziom szereg altruistycznych kwiatków. Na margarynie miał **zarobić 1 proc., a nie zarobił nic**, akt osk. twierdzi, że Jonas kupował marg. po **110** mk., sprzedawał zaś po **120** mk. za **1 kg.**). Na dostawie mydła stracił nawet **40.000** na 1 wagonie.

W końcu przesłuchano osk. **Seinfelda**, który udowadniał, że nie jest wcale „bez zajęcia", jak twierdził akt osk., gdyż jest kupcem i posiada kartę przemysłową. Przedstawiał szczegółowo sprawę zakupu fasoli i bobiku, o której pisaliśmy wczoraj.

Do winy się nie przyznaje.

Dwaj ostatni osk. Jonas i Seinfeld odpowiadają z wolnej stopy za zbrodnię lichwy wojennej.

—•••—

NADUŻYCIA FUNKCJONARJUSZA POL.- AM. KOMITETU POM. DZIECIOM.

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw urz. PAKPD. **Mikiewiczowi.** O nadużyciach jakich dopuszczali się w Komitecie niesumienni funkcyonaryusze, pisaliśmy już swego czasu, obecnie zaś jeden przynajmniej winowajca znalazł się słusznie za kratkami więziennemi.

Mikiewicz stawał pod zarzutem zbrodni z art. 24 ust. o lichwie wojennej, popełnionej przez puszczanie na pasek dużej ilości papierosów amerykańskich — około 1 miliona sztuk. Papierosy otrzymywał PAKPD., celem rozdziału między swych urzędników, względnie odstąpienia ich instytucyom kulturalnym, oświatowym i t. p. po określonej cenie.

Wbrew tym poleceniom, osk. sprzedawał owe papierosy na prawo i lewo po cenach wyższych. Kelnerzy z różnych kawiarń otrzymywali od niego całe paki papierosów. Na rozprawie przyznał się obwiniony, że kilka skrzyń pap. sprzedał jakimś handlarzom w Równie.

Ostatecznie skazano Mikiewicza na pierwszej rozprawie na 6 mies. cięż. więzienia i 30 tys. mk. grzywny. W myśl ustawy osadzono go natychmiast w więzieniu, obrona zgłosiła jednak odwołanie, na skutek którego odbyła się już po 2 tygodniach (zwykle po paru miesiącach) rozprawa apelacyjna, na której wysiłkom obrońców dr. Pierackiego i dr. Tyczyńskiego udało się zlagodzić częściowo wyrok. Osk. uznano winnym nie zbrodni, lecz występku z art. 19 ust. o lichwie.

Wyrok opiewał na **1 miesiąc więzienia i 30.000 mk. grzywny**, z zamianą (w razie nieuiszczenia) na dalszy miesiąc więzienia.

—•••—

Nadzwyczajne posiedzenie Rady K. Chorych m. Lwowa

Ubezpieczenie na wypadek choroby, pierwszorzędny postulat ludzi pracy, ma w Polsce wielu wrogów, którzy osobliwie na terenie sejmowym starają się zepsuć swoimi wnioskami i tak niedoskonałą ustawę o Kasach Chorych. Przeciw tym zamachom na Kasy chorych wypowiedziano się wczoraj bardzo energicznie na Radzie Kasy chorych, która jak wiadomo, jest reprezentacyą kół tak pracodawców jak i pracowników.

Referenci podkreślali, że gdy Polska stała przed plebiscytami, śpieszono się w sejmie z uchwalaniem ustawy o Kasach chorych, boć wiadomo było obecnym zamachowcom na te instytucye, że np. robotnik górnośląski bardzo by się był namyślał, jak głosować, gdyby Polskę pozostawiono ostoją reakcyi społecznej. Obecnie, gdy takie pobudki polityczne przestały działać, — chciałoby się coś z tej ustawy uszczknąć, podobnie jak z ustawy o reformie rolnej, którą się na gwałt uchwalało z obawy przed bolszewizmem.

Cyfry, przedstawione następnie, jako wynik działalności Kasy chorych, świadczą najlepiej o nadzwyczajnym rozwoju i żywotności tej instytucyi i są niezbitym argumentem, świadczącym o potrzebie istnienia tej instytucyi.

Prócz tego protestu przeciw zamachowi na ustawę o ubezpieczeniu, uchwalono także przyjąć do wiadomości wniosek dyrekcyi o nadbudowie domu Kasy chorych i rozszerzeniu sanatoryum w Szkle; ponadto zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społ. o rozszerzenie grupy zarobkowej do 2.000 mk. dziennie.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego dyr. Tomickiego i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, zabrał głos sekr. Nacher, który podkreślił niedomagania w zakresie ubezpieczenia, wynikłe z niekonsekwentnych rozporządzeń ministerstwa pracy i opieki społ. Ministerstwo to co chwila zmienia ustawę, dzięki wnioskom reakcyjnego posła Gdyka czy innego Rottermunda. Posłowie ci domagają się niemożliwych do spełnienia żądań, aby Kasom chorych zaszkodzić, a sobie u pewnych czynników zrobić reklamę. Do takich samych przeciwników Kas chorych należy też profesor ekonomii(!) poseł Głąbiński, prez. Krakowa Fedorowicz, którzy od ubezpieczenia pragnęliby usunąć rozmaite grupy, jak urzędników, oficyalistów prywatnych i t. d.

Ministerstwo opieki społecznej, nie mogąc sobie dać rady z rozlicznymi wnioskami poselskimi, sprzecznymi z ustawą, zwróciło się do wszystkich Kas, by te na podstawie swych doświadczeń wydały opinię, jakie należałoby powziąć zmiany w ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Mowca wyraża zdanie, że najbardziej kompetentnemi w wypowiadaniu tej opinii byłyby interesowane czynniki, jak organizacye pracujących, pracodawców i lekarzy, i te należałoby zwołać dla wypowiedzenia poglądów. Następnie referent omawiał niedomaganie Kas chorych na prowincyi, gdzie ustawy się nie wykonuje, dalej mówił o konieczności wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu (trwałem) na wypadek niezdolności do pracy, następnie przedłożył następujące rezolucye:

Rada Kasy chorych miasta Lwowa uznaje, że **konieczną jest zmiana i uzupełnienie istniejącej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.**

Nie można jednak dla względów politycznych, wyborczych lub klasowych wyrywać z całości poszczególne przepisy i zmieniać je bez względu na ich łączność z resztą ustawy.

Muszą te zmiany opierać się na zasadach na których zbudowane być winno ubezpieczenie, a więc na **powszechności, wszechstronności, i jednolitości ubezpieczenia wystarczającego co do świadczeń.**

Konieczne te zmiany ustalić powinna konferencya z obszaru całego Rzeczypospolitej zwołana, w której powinni wziąć udział obok reprezentantów instytucji ubezpieczenia rzeczoznawców tak teoretyków jak i praktyków, także zastępcy organizacyi pracodawców i pracujących, lekarzy i władz.

Przedmiotem obrad tej konferencyi musi być także przeprowadzenie ustawy przez władze, braki jakie dotąd się okazały już to z powodu niedostępności wyszkolonych sił, już to z powodu lekceważenia ustawy i jej przepisów. Tak władze polityczne jak i sądowe nie zdołały dotąd po wielkiej części przysłosować się do ustawy, której lekceważenie posłowie sejmowi, kierownicy władz i przodownicy miast uważają często za zasługę.

Wreszcie koniecznem jest ustalenie planu rozbudowy ubezpieczenia, które obejmując wszystkie wypadki niemożności zarobkowania zabezpieczyłyby zawsze byt pracującego i jego rodziny dostatecznie, gdy zajdzie taki wypadek.

Z kolei przewodniczący Zarządu tow. **Szczyrek** przedłożył sprawozdanie z działalności Kasy chorych i jej olbrzymich świadczeń na rzecz chorych. (Sprawozdanie to podamy osobno). W myśl swego przemówienia przedłożył do uchwalenia wniosek bez dyskusyi przyjęty:

Rada Kasy chorych przyjmuje do wiadomości, że **koszta środków pomocniczych** (n. p. protezy) wynosić mogą **30.000 mk.** zamiast dotychczasowych 500 mk.

Następnie tow. dr. **Buber** motywował potrzebę **nadbudowy domu Kasy chorych,** oraz **rozszerzenie sanatoryum w Szkle.** Mowca podnosił, że ze względu na znacznie wzmożoną ilość członków Kasy chorych i rozszerzony zakres działania, konieczną okazała się nadbudowa oficyn Kasy chorych dla pomieszczenia biur. Obecnie nadbudowę już rozpoczęto.

Sanatoryum w Szkle, obliczone na 30 osób nie jest wystarczające, wobec tego zarząd zakupił odpowiednią parcelę, na której stanie dom wedle wszelkich potrzeb kuracyuszy.

Rada przyjęła do wiadomości powyższe zarządzenie Zarządu, sprawa sanatoryum wywołała jednak dyskusyę. Tow. Bruśniak domagał się mianowicie, by kuracyusze w Szkle otrzymywali całe utrzymanie bezpłatnie, a nie jak obecnie zasiłek stuprocentowy. (Prócz zasiłku otrzymują bezpłatnie kąpiele, poradę lekarską i mieszkanie).

Wszyscy następni mówcy stwierdzali, że byłoby idealne, gdyby Kasa chorych mogła leczyć bezpłatnie swych członków we własnych sanatoryach. Ze strony Zarządu zapewniono, że uwzględnia się w wielu wypadkach żądania chorych i udziela się zasiłków ponad normę ustawą przewidzianą.

Pewnem dopełnieniem życzenia tow. Bruśniaka był wniosek Zarządu, referowany przez tow. Laskowskiego, uchwalony jednogłośnie przez Radę:

Rada Kasy chorych m. Lwowa na wniosek Zarządu uchwala rozszerzyć grupy zarobkowe do 2.000 mk. dziennie i poleca Dyrekcyi jak najrychlej odnieść się do ministerstwa pracy i opieki społecznej celem zatwierdzenia tejże uchwały.

Na tem obrady zakończono.

Pożegnanie amerykańskiej misyi ratunkowej.

Amerykański Wydział ratunkowy i Pomoc koleżeńska studentów Europy zwinęły w Polsce swe czynności, a reprezentanci tych instytucyi, po dobrze spełnionym czynie, wracają do Ameryki.

W piątek w gmachu uniwersyteckim odbyło się rzewne pożegnanie tych, co bezinteresownie wśród wielu trudów, a częstokroć zgrzytów, szli z pomocą dzieciom i studentom uniwersytetu. Był to reprezentant amer. Wydziału ratunkowego p. Gwynn w towarzystwie swej sekretarki p. Rumerskich i reprezentantka Pomocy koleżeńskiej p. Earle.

Uroczystość, w której uczestniczyli profesorowie uniwersytetu i liczne rzesze studentów, zagaił przewodniczący akad. Centrali samopomocowej p. Adamiak, podkreślając bardzo trafnie, że czyn amerykański wypływał z najpiękniej pojętej idei solidaryzmu i humanitaryzmu wszechludzkiego. Głodnym, bez dachu nad głową studentom dawała Ameryka swą pomoc, niczego w zamian nie żądając, nie wchodząc w przekonania polityczne studentów ani ich wierzenia.

Następnie prof. Kasprowicz imieniem rektorów uniwersytetu, politechniki i akademii weterynaryi, oraz przezes Centralnego Komitetu Pomocy młodzieży dr. Hamerski wyrazili podziękowanie za pomoc Ameryki, poczem odpowiadał p. Earle i p. Gwynn. Szlachetnym Amerykanom ofiarowano kwiaty i adresy następującej treści:

Zebranie Rady Akademickiej Centrali Samopomocowej, jako reprezentacyi gospodarczej lwowskiej młodzieży akademickiej, wyraża Misyi Wszechświatowej Federacyi Studentów Chrześcijan z racyi zwinięcia czynności oddziału lwowskiego serdeczne podziękowanie za wytrwałą, bezinteresowną, a owocną pomoc, udzieloną polskiemu akademikowi. Udzielona nam pomoc ugruntowała wśród nas uczucie wiary w solidarność ludzi dobrych i uczciwych.

Zebranie Rady Akademickiej Centrali Samopomocowej, jako reprezentacyi gospodarczej lwowskiej młodzieży akademickiej, wyraża Amerykańskiemu Wydziałowi Ratunkowemu z racyi zwinięcia agend we Lwowie i Polsce, szczere i najserdeczniejsze podziękowanie i wdzięczność. Osobom, które w pracy dla nas poniosły najwięcej trudności w pierwszym rzędzie p. Herbertowi Hooverowi i szefowi lwowskiego oddziału p. Gwynnowi składamy szczere, serdeczne podziękowanie.

Z ruchu robotniczego.

§ Z OKRĘG. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAW. We wtorek 20 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Związku prac. gminnych (Ormiańska 2), odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego i wszystkich przewodniczących Związków zaw. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. uprasza się przeto o niezawodne i punktualne przybycie.

Komunikaty.

× PLENARNE ZEBRANIE Obywatelskiego Komitetu Organizacyjnego „Targów Wschodnich“ odbędzie się w niedzielę, dnia 18 czerwca br. w żółtej sali Instytutu technolog. Boularda 5, we Lwowie o godz. 12. Na porządku obrad: „Interes gospodarczy Lwowa a „Targi Wschodnie“.

× LWOWSKIE TOWARZYSTWO HYGIENICZNE. W niedzielę dnia 18 czerwca o godz. 11·30 odbędzie się w sali Kinoteatru „Chimera“ (Akademicka 8) odczyt popularny dra J. Oszeńskiego z licznymi pokazami p. t. „Alkohol a gruźlica“. Bilety wstępu przy kasie Kinoteatru.

Sekcyi Dramat. Akad. Koła Przyj. Pom. Obecność (L. Sapiehy 55) odbędzie się zebranie członków Sekcyi Dramat. Akad. Koa Przyj. Pom. Obecność wszystkich jest konieczna.

Konstytucya w kołomyjskim paszaliku.

Województwu stanisławowskiemu i posłom socyalistycznym do wiadomości.

Rada robotnicza PPS. w Kołomyi zwołała na dzień 15. czerwca br. zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym walka z drożyzną. Klęska bezrobocia i walka o demokratyczną ordynacyę wyborczą.

Urzędnikowi demokratycznej republiki, staroście Piątkowi wydał się widocznie ten porządek obrad niebezpieczny, a uważając że samowola starościńska w Polsce zwykła uchodzić bezkarnie domagał się od tow. Święcickiego z Rady Rob

ABY PRZYNIÓSŁ KARTKĘ OD PROBOSZCZA

Wójcika(!), że nabożeństwo kościelne skończy się przed dwunastą godziną.

W ostatniej nieomal chwili zakazał starosta odbycia wiecu pismem, które ze względu na doskonałą ilustracyę „praworządności“ przestrzeganej przez rozzuchwaloną administracyę przytaczamy w całości:

„Starostwo w Kołomyi 14. czerwca 1922 L. 16331. Do zarządu Rady Rob. PPS. w Kołomyi na ręce p. Święcickiego, Dyrektora Kasy chorych.

Prosby o udzielenie zezwolenia na urządzenie we czwartek dnia 15-go czerwca br. o godzinie 12-tej publicznego zgromadzenia nie uwzględniam i zakazuję odbycia go pod rygorem pociągnięcia p. do surowej odpowiedzialności karnej, a to z powodu, że po myśli § 6 go

lit. b obowiązującej na terenie województwa stanisławowskiego ustawy z dnia 5-go maja 1869 Dzup. Nr 66 zgromadzenia publiczne wogóle nie mogą się odbywać,

prośba o udzielenie zezwolenia została za późno wniesioną, nie przedłożono dowodu, że statut stow. Rady Rob PPS. jest zatwierdzony przez Województwo stanisławowskie względnie b. Namiestnictwo we Lwowie a w końcu w dniu 15-go czerwca, jako w dniu święta Bożego Ciała urządza kościół katolicki uroczystą procesyę, którą elementa destrukcyjne pod osłoną publicznego zgromadzenia urządzonego przez Pana mogłyby(!) zakłócić temwięcej, że procesya ta prawdopodobnie obok budynku Kasy oszczędności stojącego przy prryncypalnej ulicy będzie przechodzić.

Od tego orzeczenia można wnieść rekurs do Województwa stanisławowskiego przez tut. starostwo w dniach 14-tu licząc od dnia następującego po dniu doręczenia.

Starosta w. r. PIĄTEK.

Motywacye kołomyjskiego Piątka świadczą, jaskrawo o złej woli, która powodowała tym urzędnikiem zabierającym się w dość niefortunny i zprawem kłócący się sposób do walki z legalnymi przejawami działalności robotniczej placówki w Kołomyi. Kłamstwo bowiem za kłamstwem przyświeca z poza wierszy pisma p. Piątka, stawiając jego logikę i znajomość prymitywnych zasad obowiązującego prawodawstwa pod poważnym znakiem zapytania. Pominąwszy już niefortunną argumentacyę aż czterema przyczynami po kategorycznem oświadczeniu na wstępie pisma, że „na terenie województwa stanisławowskiego, zgromadzenia publiczne wogóle nie mogą się odbywać“, stwierdzamy, że na terenie województwa stanisławowskiego i to w miejscu siedziby p. Wojewody, w Stanisławowie, odbył się przed dwoma niespełna tygodniami wiec PPS. z analogicznym porządkiem dziennym bez żadnych ze strony władz sprzeciwów i przeszkód.

Co więcej, w Kołomyi za zezwoleniem tegoż samego Piątka odbył się publiczny wiec antyżydowskiego „Rozwoju“ i p. staroście ani przyszło do głowy powoływać się w tym wypadku na cesarskie rozporządzenie z r. 1869.

Pan Piątek czując zapewne, że z tem oświadczeniem, że województwo stanisławowskie znajduje się poza obrębem konstytucyi polskiej nie wszystko jest w porządku, uzasadnia swój zakaz tem ponadto, że prośba o udzielenie zezwolenia została zapóźno wniesiona. Prośba jednak została wniesiona w poniedziałek, a więc na cztery dni przed zgromadzeniem i zdaje się, że nawet woźny starościński potrafi wytłumaczyć, że zarzut jest nietylko z palca wyssany, ale p. starostę mocno kompromitujący.

Odnośnie do drugiej „pretensyi“, gdyby p. Piątek był zasięgnął porady ausryackiego ekss feldwebla p. Czurytly, ten byłby go bez trudu pouczył, że Rada Rob. PPS. w Kołomyi jest organizacyą miejscową ogólno-państwowego, legalnego i nie od dzisiaj w Polsce działającego stronnictwa, i jako taka nie jest obowiązana statutów PPS. przedkładać do wiadomości ani staroście, ani nawet samemu panu Wojewodzie. O tem nie zawadzi dowiedzieć się, zresztą i dzisiaj urzędnikowi, podobnoś prawnikowi, piastującemu za trudne i za odpowiedzialne dla niego stanowisko. Stwierdzis tutaj należy, że Rada PPS. nie jest instytucyą świeżo powstałą, istnieje w Kołomyi od lat, była dotąd przez starostwo oficyalnie uznawana, a jej delegaci zasiadają w Radzie przybocznej magistratu.

Ostatni motyw z zakazu jest bodaj, że najszczerszy. Świadczy on niedwuznacznie, na czyich to usługach znajduje się urzędnik, pozwalający sobie na insynuacye wobec niemiłego dla jego przyjaciół politycznych, stronnictwa. Urzędnikowi państwowemu nie wolno wojować argumentami żaczepionemi z endeckiej demagogii wiecowej, nie wolno mu tem bardziej, że ani w Kołomyi ani poza opłotkami tego miasta nie było precedensu, któryby uprawniał p. Piątka do żywienia a co gorsza, do publicznego objawiania takich obaw.

Zanim rozpatrzeniem tej sprawy, zajmą się posłowie sejmowi pozwolimy sobie stwierdzić, że pismo tej treści, i krok bezprawny p. Piątka nie może pozostać bez konsekwencyi.

Jego władze przełożone, chociażby były równie „przyjaźnie“ jak on nastrojone, będą musiały rozpatrzeć się przynajmniej w jego kwalifikacyach i metodach, które ruchu robotniczego nie zabiją, a kompromitują administracyę dotkliwie i poważnie.

* * *

Zamiast zakazanego wiecu odbyło się o g. 12-tej w południe w lokalu Rady Rob. zebranie poufne, na którem po referacie tow. Skalaka uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 25-go bm. robotnicy obywatele m. Kołomyi protestują z oburzeniem przeciwko niczem nieusprawiedliwionemu zakazowi odbycia publicznego zgromadzenia i postanawiają użyć wszystkich środków, aby zgromadzenie takie z tym samym porządkiem odbyło się w najbliższym czasie.

W motywach zakazu wiecu w tym czasie, kiedy w Stanisławowie odbył się wiec z tym samym porządkiem dziennym a samejże Kołomyi wiec „Rozwoju“ widzą zebrani nadużycie rozpolitykowanego urzędnika państwowego, za które w interesie praworządności powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Zgromadzeni piętnują insynuowanie przez tegoż p. Piątka w piśmie zakazującem zgromadzenie, tak poważnej instytucyi Robotniczej jaką jest Rada Robotnicza PPS., że pod jej osłoną „elementa destrukcyjne mogłyby zakłócić uroczystą procesye urządzoną przez kościół katolicki jako w dniu Bożego Ciała i widzą w tem postępek niski, niegodny urzędnika na poważnem i odpowiedzialnem stanowisku.

Przeciwko zakazowi odbycia zgromadzenia publ. we czwartek 15-go bm. wniosła Rada Rob. P. P. S. rekurs do województwa w Stanisławowie.

Ze spraw miejskich.

Sekcya I. R. m. (opieki społecznej) odbyła posiedzenie dnia 13-go bm. pod przewodnictwem p. Radcy Philippa.

Uchwalono przyjąć legat śp. Godlewskiej, która na rzecz sierót ofiarowała willę swą przy ul. Torosiewicza 24 i ustalono akt fundacyjny, który przedłoży się Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Udzielono absolutoryum kierownictwu zakładu nieuleczal. przy ul. Bilińskich z udzielonej subwencyi, i udzielono kredyt w wysokości 489.560 mp. na adaptacye m. zakładów nieuleczal.

Na adaptacye budynków ochronek miejskich ul. Bema i Zamarstynowskiej oraz domu sierót ul. Gródecka przyznano kredyt w kwocie 276.540 marek.

Dłuższą dyskusyę wywołało przedstawienie przez refer. p. Bogdanowicza projektu przyszłej organizacyi działalności Komitetu pomocy dzieciom, który z d. 1-go bm. objął agendy „Polsko-Ameryk. Komitetu pomocy dzieciom“. Z pomocy tej korzysta 3066 dzieci w 46 zakładach otwartych, a 1833 dzieci w 28 zakładach zamkniętych. Zasiłek rządu wynosi 16 mp. dla jednego dziecka dziennie, gmina zaś wypłacać będzie na ten cel 735.840 mp. miesięcznie; ponadto gmina wypłacać będzie 300.000 mp. miesięcznie na utrzymanie 7-miu stacyi mlecznych.

Wnioski magistratu i referenta przyjęto, uchwalając domagać się powołania 3-ch członków S. I. R. m. do składu zarządu.

Przedstawiony przez p. R. Dr. Poratyńskiego budżet dobroczynności publicznej na rok 1922 wykazuje w dochodach 56 milionów, a w wydatkach 110 milionów mp., zamyka się więc niedoborem 54 milionów mp.

Delegatom na zjazd Opiek Społecznych miast w Warszawie wybrano p. wicepr. Obirka.

Ankieta współdzielni pracowników kolejowych.

Dnia 15-go czerwca br. odbyła się ankieta reprezentantów „Okręgówki“ Spółdzielni Pracowników kolejowych we Lwowie w sprawach reorganizacyjnych, na której uchwalono następujące rezolucye:

1. Ponieważ reprezentanci poszczególnych Spółdzielni przyszli do przekonania, że jedynym ratunkiem organizacyi jest połączenie wszystkich Spółdzielni w jedną „Spółdzielnię Okręgową“, reprezentanci poszczególnych Spółdzielni oświadczają, że do dnia 7-go kwietnia 1923 przeprowadzą akcyę połączeniową.

2. Ankieta delegatów Spółdzielni Kolejowych okręgu lwowskiego, opierając się na wywodach mówców, poleca C. Z. S. K. by razem ze Z. Z. K. poczynili energiczne kroki w Ministerstwie Kolei Żelaznych i Ministerstwie Skarbu, by takowe tytułem udziałów wyasygnowały na każdego członka fizycznego w Spółdzielniach kolejowych po 5.000 mp. gdyż tylko ten czyn ze strony rządu może zrealizować żądania kooperatyw w walce z wolnym handlem.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ TOW. ELEKTROMONTERZY! W niedzielę, t. j. 18 bm. odbędzie się walne zgromadzenie elektromonterów w sali Związku Metalowców, Ormiańska 31. Początek o godz. 10 rano. Jawcie się jak najliczniej! Obecność wszystkich tow. elektromonterów wymagana.

—2 Zarząd Sekcyi.

§ ROBOTNICY FRYZYERSCY! Omijajcie miasto Przemyśl, bo zakład fryzyerski p. Tobiasa Brukiera jest bojkotowany przez pomoc. fryz. w Przemyślu. Grupa pomoc. fryz. w Przemyślu wzywa zawodowych kolegów, aby nie przyjeżdżali do Przemyśla, bo pomocnicy tego zakładu są bez zajęcia.

§ ZEBRANIE KRAWCÓW odbędzie się w niedzielę 18 czerwca br. o godz. 11 przed poł. w lokalu Związku, ul. Ormiańska 2, II. p. — Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna.

Z niedoli inwalidów.

SAMBOR, w czerwcu.

W Lipowicy obok Przemyśla jest szkoła inwalidów wojennych, którą rząd polski stworzył dla kształcenia chętnych w rzemiośle. Szkoła ta mogłaby przy i ść pożyt k społeczeństwu, ale brak nauczycieli szczególnie na kursie elektro-monterskim, oraz szykanowanie uczniów paraliżuje wszystko, bo kończy się wyrzucaniem uczniów za bramę z mianem „bolszewików".

Niedawno, bo w miesiącu maju była zapowiedziana wizytacya szkoły przez wyższego przełożonego. Nieczyszczone od początku wojny zdaje się ubikacye miały być za jednym zamachem przez sześciu inwalidów doprowadzone do porządku. Podłogi które przez kilka lat nie były szurowane miały błyszczeć czystością choć nie dano żadnych rekwizytów do szorowania.

Inwalidzi, chcąc zadość uczynić zarządzeniu, prosili o miotły i szczotki, za co ich jedynie zbesztano i oświadczono, że musi być zrobione i basta. Kiedy przeciw temu jeden w imieniu swych kolegów zaprotestował, że gołemi rękami nie da się nic zrobić, został zamknięty jako podburzyciel, bolszewik, a rezultat był taki, że wszystkich wyrzucono za bramę na rozkaz komendanta. Bez dachu wraz z kuferkami znaleźli się wyrzuceni za bramą, nocowali w lesie, bo nie mieli siły zawlec się na stacyę, o 6 km. od Przemyśla odległej.

Następnego dnia dowiedzieli się, że przybędzie generał Patynik, postanowili więc użalić się za niesprawiedliwe postępowanie z nimi, ale komendant szkoły obstawił się żołnierzami, aby tylko nie dopuścić tych biedaków do wniesienia skargi.

Gdy mimo to dostał się jeden inwalida przed majestat generała Latynika i przedstawił, jak to pragnących nauki inwalidów wyrzucono bezpodstawnie, otrzymał odpowiedź, że to należy do komendanta szkoły, a zresztą możecie robić z sobą, co się wam podoba.

Tak się odpłaca dziś tym, którzy chcieli uczciwie pracować na chleb, nie być ciężarem społeczeństwa, uwolnić rząd od żebraczej renty, której przez cały szereg miesięcy się nie wypłaca, a o wdowach i sierotach już całkiem zapomniano.

Apelujemy do naszych obrońców, posłów socyalistycznych, aby sprawę gospodarki w szkole w Lipowicach odpowiednim czynnikom przedstawili, aby z tej potrzebnej instytucyi uczynić naprawdę pożyteczną szkołę.

F. W., inwalida.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow. iedziały: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.